

Sygn. akt II K 523/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Legionowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Anna Szelağ

Protokolant Kinga Grzywacz

w obecności

Prokuratora Piotra Barczewskiego

po rozpoznaniu dnia 14.04.2015r., 25.05.2015r., 22.06.2015r.

sprawy **Ł. K. (1)**, urodz. (...) w W.

syna S. i B. z d. G.

oskarżonego o to, że: I w dniu 10 maja 2014 roku w miejscowości J. ul. (...), woj. (...) naruszył nietykalność cielesną funkcjonariuszy z Komisariatu Policji w J. mł. asp. S. W. oraz post. M. B. podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych w ten sposób, że pluł na mundury funkcjonariuszy; -

tj. o czyn z art.222§1kk

II. w dniu 10 maja 2014 roku w miejscowości J. ul. (...), woj. (...) przemocą i groźbą bezprawną zmuszał funkcjonariuszy z Komisariatu Policji w J. mł. asp. S. W. oraz post. M. B. do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na jego zatrzymaniu w ten sposób, że uderzał głową oraz kopał w kratę radiowozu i w ściany radiowozu; -

tj. o czyn z art.224§2kk

III. w dniu 10 maja 2014 roku w miejscowości J. ul. (...), woj. (...) znieważał funkcjonariuszy z Komisariatu Policji w J. mł. asp. S. W. oraz post. M. B. podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych wykrzykując pod ich adresem publicznie słowa wulgarne i poniżające; -

tj. o czyn z art.226§1kk

orzeka:

IV. oskarżonego Ł. K. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt. I, przy czym ustala, że oskarżony naruszył nietykalność cielesną funkcjonariuszy publicznych i za to na podstawie art.222§1kk wymierza oskarżonemu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności; -

V. oskarżonego Ł. K. (1) w ramach czynu opisanego w pkt. II uznaje za winnego tego, że w dniu 10 maja 2014 roku w miejscowości J. ul. (...), woj. (...) przemocą zmuszał funkcjonariuszy mł. asp. S. W. oraz post. M. B. do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na jego zatrzymaniu w ten sposób, że uderzał głową oraz kopał w kratę radiowozu i w ściany radiowozu i czynem tym oskarżony wyczerpał dyspozycję art.224§2kk i za to na podstawie art.224§2kk wymierza oskarżonemu karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności; -

VI. oskarżonego Ł. K. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt. III, przy czym ustala, że oskarżony znieważył funkcjonariuszy publicznych i za to na podstawie art.226§1kk wymierza oskarżonemu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności; -

VII. na podstawie art.85kk i art.86§1kk łączy kary pozbawienia wolności orzeczone wobec oskarżonego w pkt. IV, V oraz VI i wymierza oskarżonemu karę łączną 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności; -

- na podstawie art.624§1kpk zwalnia oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych i obciąża nimi Skarb Państwa; - zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. P. M. kwotę 504 zł (pięćset cztery) plus podatek VAT tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego ustanowioną z urzędu.

Sygn. akt II K 523/14

UZASADNIENIE

Na podstawie ujawnionego w toku rozprawy materiału dowodowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 10 maja 2014 roku na terenie gminy J. służbę patrolową pełnili funkcjonariusze policji z KP w J., tj. mł. asp. S. W. oraz post. M. B.. Około godz. 19:30 patrolując okolice ul. (...) w J. policjanci zauważyli biegnącego ulicą oskarżonego Ł. K. (1), który był bez bluzki i miał zakrwawioną twarz. Wówczas podjęli oni decyzję o wylegitymowaniu oskarżonego, który wyraźnie był poddenerwowany, używając wulgarnych słów oświadczył, że pobił się z kolegą i odgrażał się, że wróci się i znowu się z nim pobije. Ponieważ była wyczuwalna od niego woń alkoholu, został podany badaniu na urządzeniu alkoblow, które dało wynik pozytywny. W międzyczasie, z uwagi na widoczne obrażenia ciała Ł. K. (1), na miejsce interwencji dyżurny KP J. wezwał karetkę pogotowia ratunkowego. Jednakże po przyjeździe pogotowia, oskarżony nie zgodził się na przewiezienie do szpitala, stał się bardziej agresywny, wychodził na ulicę, nie słuchał poleceń policjantów, aby się uspokoił, nie chciał także wsiąść do radiowozu. Następnie, zaczął krzyczeć w kierunku S. W. oraz M. B. słowa wulgarnie i poniżające, kilkukrotnie nazywając ich „psy jebane”, w pewnym momencie także kilka razy plunął w kierunku obojga funkcjonariuszy opluwając ich. Wówczas interweniujący policjanci zakuli oskarżonego w kajdanki, wprowadzili go do radiowozu i odjechali w kierunku KP w J.. W trakcie transportu Ł. K. (1) nadal był agresywny, uderzał głową w szybę w drzwiach oraz kopał w siedzenie, dalej nie stosował się do wydawanych poleceń i wyzywał policjantów słowami „wy kurwy, psy jebane”. Wówczas podjęto decyzję o zmianie radiowozu na dostosowany do przewożenia osób zatrzymanych, co jednak nie zmieniło zachowania oskarżonego, który nadal uderzał głową w kratę i ścianę samochodu, krzycząc przy tym, że rozbije sobie głowę, co przysporzy kłopotów S. W. jak i M. B.. Podczas obezwładniania, oskarżony ponownie opluł oboje policjantów, ponownie wezwano także karetkę pogotowia ratunkowego i po udzieleniu pomocy medycznej, Ł. K. (1) został dowieziony do KPP w L., gdzie po przebadaniu okazało się, że miał on 0,64 mg/l oraz 0,67 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu.

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie zeznań świadków: S. W. (k.7, 149-151), M. B. (k.9, 74, 167), S. K. (1) (k.151-152) oraz na podstawie (k.1) notatki urzędowej, (k.4) protokołu zatrzymania, (k.5-6) protokołu użycia alkosensora, jak również częściowo na podstawie wyjaśnień oskarżonego Ł. K. (1) (k.130-132, 150).

Oskarżony Ł. K. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił, że „nie wyzywałem słowami wulgarnymi policjantów, powiedziałem tylko kurwa, ale to nie pod ich adresem, były przekleństwa” (k.131), jak i „nie nazywałem policjantów psami” (k.132). Oskarżony zaprzeczył także, aby opluł któregoś z policjantów, właściwie to policjanci bez żadnego powodu byli agresywni wobec niego, gdy jeden z policjantów uderzył go w twarz, wówczas „to mogła mi krew trysnąć, bo miałem wtedy złamany nos” (k.131). Zdaniem Ł. K. (1), to interweniujący funkcjonariusze „mogli mieć plamki po krwi na ubraniu, bo się przepychaliśmy, to znaczy oni mnie szarpali” (k.131). Jednocześnie oskarżony potwierdził, że pomiędzy nim a policjantami doszło do szarpaniny, jednakże to policjanci go zaatakowali i „jak policjanci mnie szarpali, to mówiłem żeby mnie puścili, ale niczego nie zrobiłem, (...) ja się wyrывałem, chciałem uciekać” (k.132).

Sąd zważył, co następuje:

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom Ł. K. (1) w części, w jakiej są one zgodne z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, ponieważ tylko w tym zakresie znajdują one pełne potwierdzenie w pozostałych ujawnionych dowodach. Natomiast sąd nie dał wiary oskarżonemu w zakresie, w jakim przekonywał sąd, że wulgaryzmy, jakie wówczas wypowiadał nie były skierowane do żadnego z interweniujących policjantów, że nie opluł policjantów, tylko sami pobrudzili się jego krwią, gdy go szarpali i to „policja mnie walnęła o ścianę, policja mnie uderzyła to miałem prawo odbić się od ściany, czy od samochodu” (k.131). W tej części wyjaśnienia te są nielogiczne. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że to czy Ł. K. (1) faktycznie uzależniał swoją zgodę na przewiezienie do szpitala, od tego czy dostałby od policjantów zgodę na wzięcie z domu koszuli, nie ma żadnego znaczenia dla sprawy i tym samym dla ustalenia jego winy. Możliwe, że oskarżony zapamiętał to zdarzenie w ten sposób, że chciał wziąć z domu koszulkę, ale jednocześnie sam przyznał, że „policjant powiedział, że pojedę na dołek jak nie pojedę z karetką i zaczęła się szarpanina” (k.131). Tym samym, to agresywne zachowanie Ł. K. (1) zapoczątkowało przebieg przedmiotowych wydarzeń, bo jest przecież oczywiste, że skoro nie wyraził on zgody na przewiezienie do szpitala, to policjanci nie mogli go zostawić na ulicy krwawiącego, gdy odgrażał się osobie, z którą wcześniej się pobił i do tego pijanego. Także wersja oskarżonego, w której twierdzi, że to policjanci zachowywali się w stosunku do niego agresywnie i to bez powodu, jest nieprawdopodobna i pozostaje w opozycji do jego własnych słów gdzie przyznał, że „ja byłem wtedy pijany, jak się napiję, to jestem agresywny, nie mogę pić alkoholu” (k.132). Także S. K. (1) zeznała, że „brat po alkoholu jest agresywny, jest nadpobudliwy, można tak określić, że szuka kłótni, bójki, że do wszystkiego się czepia” (k.152). Istotne jest także i to, że nie ma powodu, dla którego policjanci mieliby stosować wobec niego siłę fizyczną, zakładać mu kajdanki i w ostateczności umieszczenie oskarżonego w radiowozie i przewieść do KPP w L., gdyby zachowywał się on poprawnie. Zwłaszcza, że interwencja była zapoczątkowana tylko dlatego, że Ł. K. (1) idąc ulicą głośno krzyczał, był zakrwawiony i policjanci chcieli tylko ustalić co się stało i czy nie trzeba mu udzielić pomocy.

Dowodami, które miały potwierdzić wyjaśnienia oskarżonego, zgodnie z wnioskiem obrońcy, miały być zeznania S. K. (2) oraz S. K. (1), bezpośrednich świadków przedmiotowych zdarzeń. Z tym, że S. K. (2), ojciec Ł. K. (1), korzystając ze swoich uprawnień, odmówił składania zeznań. Natomiast S. K. (1), siostra oskarżonego zeznała, że była taka sytuacja, że brat „dostał od mojego chłopaka parę strzałów” (k.151). W tym czasie do mieszkania przyszła ciotka właściciela mieszkania i jak stwierdziła S. K. (1), to „ta ciotka z tego mieszkania nas wywaliła i poszliśmy do moich rodziców” (k.151). Ponieważ S. K. (2) siedział wówczas na przystanku, to oboje udali się w to miejsce i gdy świadek rozmawiała z ojcem, to „za rogu wyszedł Ł. i nic by nie było, gdyby tak naprawdę nie pchał się z moim chłopakiem” (k.151). Następnie nadjechał radiowóz, który zatrzymał się przy przystanku i gdy wysiedli z niego policjanci, to zapytali się co się dzieje, w trakcie rozmowy ze S. K. (2) „Ł. zaczął się sadyć do taty i później policja kazała nam iść, żeby Ł. się dalej nie awantuował” (k.152). S. K. (1) zeznała także, że „nie przypominam sobie, żebym była świadkiem rozmowy między bratem a policjantami” (k.152).

Sąd w całości dał wiarę zeznaniom w/w świadka, ponieważ są one częściowo spójne z wyjaśnieniami oskarżonego, poza tym S. K. (1), jako siostra oskarżonego nie miała żadnego powodu, aby obciążać go ponad jego rzeczywiste działanie, także żadna ze stron nie przedstawiła takich okoliczności.

Sąd w całości dał także wiarę zeznaniom S. W. oraz M. B., albowiem są one spójne i tworzą jedną logiczną całość i co istotne brak jest jakichkolwiek dowodów, które podważałyby ich treść. Świadcówką są to osoby, które znalazły się na miejscu zdarzenia w związku z wykonywanymi przez siebie obowiązkami służbowymi i tym samym nie mieli żadnego powodu, aby zeznawać niezgodnie z rzeczywistym stanem. Należy w tym miejscu zauważyć, że wprawdzie wiarygodność zeznań w/w świadków była podważana przez Ł. K. (1), który zarzucał im, że jest przez nich fałszywie oskarżony. Jednakże na poparcie tej tezy nie przedstawił on żadnego racjonalnego powodu, którym policjanci ci mieliby się kierować składając fałszywe zeznania. Zdaniem sądu, ani S. W., ani też M. B. nie obciążali oskarżonego ponad jego rzeczywiste działanie. Świadcówką ci zeznawali zgodnie z tym jak zapamiętali przebieg tych zdarzeń i nie obciążali go ponad jego rzeczywiste działaniem. Przykładowo, także S. W. przyznał, że „w stanie, kiedy oskarżony nie nadużywa alkoholu, to był człowiek z którym można było porozmawiać, a także dziękował za udzieloną pomoc, (...)

myśle, że alkohol i stan w jakim wtedy był spowodowało, to że tak się zachowywał” (k.151). Także M. B. stwierdziła, że „wcześniej znałam oskarżonego z innych interwencji, nie było między nami żadnych konfliktów” (k.74).

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia pozostałych ujawnionych w sprawie dowodów nieosobowych nie wzbudziła wątpliwości sądu. Zostały one sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania, jak również żadna ze stron nie podważała ich autentyczności, z tych też względów sąd nie odmówił im wiarygodności.

W świetle poczynionych przez sąd ustaleń, wina Ł. K. (1) nie budzi żadnych wątpliwości i czynami swoim wyczerpał on dyspozycję art.226§1kk, art.222§1kk oraz art.224§2kk.

W dniu 10.05.2014r. w J. oskarżony znieważył funkcjonariusz publicznych mł. asp. S. W. oraz post. M. B. podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, wykrzykując pod ich adresem publicznie słowa wulgarne i poniżające (art.226§1kk). Określona w art.226kk zniewaga jest przestępstwem skierowanym przeciwko godności osobistej człowieka. Istota tego rodzaju czynu karalnego sprowadza się do zachowania, które według zdeterminowanych kulturowo i społecznie aprobowanych ocen stanowi wyraz pogardy, uwłaczania czci drugiego człowieka. Chodzi przy tym o ublizanie komuś, obraźliwe zachowanie się wobec drugiej osoby. W ogólnym języku polskim termin „znieważać” oznacza „ubliżać komuś, lżyć, obrażać kogoś”. Należy zatem przyjąć, że chodzi o rozmaitego rodzaju zachowania, których wspólną cechą jest to, że wyrażają pogardę dla godności drugiego człowieka. Znieważające zachowanie może przybrać postać słowną, czyli posłużenie się wulgaryzmem. W świetle dokonanych ustaleń faktycznych Ł. K. (1) dopuścił się tak określonego czynu wypowiadając pod adresem pokrzywdzonych w/w słowa obraźliwe, wulgarne, które powszechnie uznawane są za obelżywe. Należy także zaznaczyć, że wypowiedzi oskarżonego nie miały wyłącznie charakteru ogólnego, tzw. „przecinków” w jego wypowiedzi, ale były wprost skierowane do obu funkcjonariusz publicznych. Biorąc pod uwagę okoliczności zdarzenia, ścisły związek czasowy i niemożność rozdzielania od siebie wypowiedzi kierowanych pod adresem każdego z funkcjonariuszy, objętych przy tym, tym samym zamiarem sprawcy, należało przyjąć, że Ł. K. (1) jednym czynem dopuścił się znieważenia więcej niż jednej osoby. Jednocześnie, nie ma również wątpliwości, że oskarżony dopuścił się powyższej zniewagi funkcjonariusz publicznych podczas i w związku z pełnieniem przez ich obowiązków służbowych, czyli w tym przypadku podczas i w związku z interwencją policjantów z uwagi na jego ogólny stan i agresywne zachowanie.

Poza tym, w dniu 10.05.2014r. w J. Ł. K. (1) naruszyła nietykalność cielesną funkcjonariuszy publicznych, tj. mł. asp. S. W. oraz post. M. B. podczas i w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych w ten sposób, że pluł na mundury funkcjonariuszy (art.222§1kk). Odnosnie czynu z art.222§1kk, należy zauważyć, że artykuł ten penalizuje naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Jest to typ kwalifikowany w stosunku do określonego w art.217kk przestępstwa naruszenia nietykalności człowieka, przy czym zaostrzenie odpowiedzialności następuje ze względu na związek naruszenia nietykalności funkcjonariusza z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych. Tak więc omawiane przestępstwo godzi nie tylko w nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego, lecz także w powagę reprezentowanego przez niego urzędu i niezakłóconą realizację zadań związanych z pełnioną funkcją. Natomiast w zakresie pojęcia naruszenia nietykalności cielesnej mieszczą się wszelkiego rodzaju czynności oddziałujące na ciało drugiej osoby, które nie są przez nią akceptowane. Jedną z możliwych czynności jest oplucie interweniujących policjantów, przy czym podejmowane przez oskarżonego działania nie muszą się wiązać z zadaniem pokrzywdzonym bólu. Nie budzi przy tym wątpliwości, że Ł. K. (1), chciał naruszyć nietykalność cielesną funkcjonariuszy publicznych, aby w ten sposób utrudnić jego zatrzymanie i przebadanie na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Przy tym oskarżona działała umyślnie z zamiarem bezpośrednim, ponieważ miał wiedzę, że S. W. oraz M. B. są policjantami i tym samym są funkcjonariuszami publicznymi.

W dniu 10.05.2014r. w J. oskarżony przemocą zmuszał funkcjonariuszy publicznych mł. asp. S. W. oraz post. M. B. do zaniechania prawnej czynności służbowej polegającej na jego zatrzymaniu w ten sposób, że uderzał głową oraz kopał w kratę radiowozu i w ścianę radiowozu (art.224§2kk). Przepis art.224§2kk stanowi, że odpowiedzialności karnej odpowiada każdy, kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego

albo osoby do pomocy mu przybranej do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej. Z tym, że przemoc oznacza stosowanie środków fizycznego oddziaływania w celu przełamania oporu podmiotu (na który wywiera się wpływ lub zmusza do określonego zachowania). Aby tego rodzaju środki mogły być uznane za przemoc, charakteryzować je musi pewien stopień intensywności. Chodzi tutaj bowiem o oddziaływanie środkami fizycznymi, które uniemożliwiają lub udaremniają opór, prowadząc do przełamania woli osoby zmuszanej lub uniemożliwiają powzięcie woli (T. Hanausek, *Przemoc jako forma działania przestępnego*, Warszawa 1966, s. 69). Opierając się na powyższych ustaleniach, to w ocenie sądu nie ma wątpliwości, że zachowanie Ł. K. (1) było na tyle intensywne, że policjanci zdecydowali się zmienić radiowóz, co przedłużyło podejmowane czynności służbowe. Jednocześnie przemoc, jako znamię charakteryzujące zachowanie sprawcy nie została zawężona - jak to ma miejsce przy niektórych typach przestępstw (np. art.280) - do tych jej przejawów, które są stosowane wobec osoby. Wynika stąd wnioszek, że w rachubę wchodzi także przemoc skierowana na rzecz (por. O. Górniok, *Przestępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i społecznych* (art. 233-237 k.k.), Wrocław 1970, s. 33; O. Górniok (w:) *Kodeks karny...*, red. A. Wąsek, t. 2, 2004, s. 29; A. Barczak-Oplustil (w:) *Kodeks karny...*, red. A. Zoll, t. 2, 2013, s. 1105). Dlatego też działanie Ł. K. (1) sprowadzające się do uderzania głową oraz kopania w radiowóz, należy również zakwalifikować jako przemoc, z tym że jest to przemoc wobec rzeczy. Należy również zaznaczyć, że dla przyjętej kwalifikacji nie ma znaczenia, to że policjanci zakończyli swoje czynności służbowe, mimo agresywnego zachowania oskarżonego, ponieważ przestępstwo z art.224§2kk ma charakter bezskutkowy. Jest dokonane w chwili zrealizowania przez sprawcę określonych w nim czynności sprawczych.

W ocenie sądu, odnosząc się do dyrektyw wymiaru kary określonych w art.53kk, Ł. K. (1) należało wymierzyć kary pozbawienia wolności, odpowiednio 3 miesiące pozbawienia wolności za występki z art.222§1kk, 4 miesiące pozbawienia wolności za występki z art.224§2kk oraz 3 miesiące pozbawienia wolności za występki z art.226§1kk i karę łączną 8 miesięcy pozbawienia wolności. Są to kary adekwatne do stopnia jego winy i stopnia społecznej szkodliwości w/w czynów, a nadto kary takie uwzględniają cele wychowawcze w stosunku do oskarżonego i potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Ł. K. (1) mając możliwość zachowania się zgodnego z prawem, wybrał jednak zachowanie z prawem tym sprzeczne, mając całkowitą świadomość, jakie mogą być tego następstwa. Zwłaszcza, że oskarżony był już wielokrotnie karany, w tym także za przestępstwo z użyciem przemocy (k.145-146). Jak równie nie ujawniły się jakiegokolwiek fakty wskazujące na możliwość istnienia okoliczności winę tę wyłączające lub uniemożliwiające rozpoznanie bezprawności. W szczególności, zachowania oskarżonego nie usprawiedliwia ilość wypitego alkoholu i tym samym fakt, że była on nietrzeźwy. Wręcz przeciwnie, stopień społecznej szkodliwości w/w czynów jest wysoki i to właśnie z uwagi na fakt, że mimo upomnień ze strony policjantów, nie zmienił on swojego postępowania i stał się jeszcze bardziej agresywny mimo wezwań do dobrowolnego wejścia do radiowozu i jego zachowanie nie było w żadne sposób uzasadnione. Gdyby Ł. K. (2) okazał trochę cierpliwości i spokojnie pojechał do szpitala, to nie ma wątpliwości, że przedmiotowa kontrola na tym by się zakończyła i policjanci zajęliby się dalszym patrolowaniem podległego im terenu. Na niekorzyść oskarżonego przemawia także fakt, że był on już karany, co dowodzi, że przedmiotowe występki nie miały jednostkowego charakteru. Uznając tym samym, że kary jednostkowe, jak i kara łączna spełni wymogi prewencji ogólnej, a zwłaszcza szczególnej, bo mimo przeprowadzonego postępowania oskarżony nadal nie zrozumiał na czym polegał naganny charakter jego działania, zaprzeczył ustalonym w sprawie okolicznościom.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia i analizując przesłanki z art.69§1 i 2kk oraz mając na uwadze wyjątkowy charakter izolacyjnej kary pozbawienia wolności, sąd nie skorzystał z w/w instytucji i warunkowo nie zawiesił wykonania orzeczonych kar łącznej 8 miesięcy pozbawienia wolności. Zgodnie z treścią art. 69§1kk, sąd może m.in. warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności nie przekraczającej 2 lat, jeżeli jest to wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. W dalszej kolejności bierze się pod uwagę postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa. W ocenie sądu, nie ma żadnych wątpliwości, że wszystkie te warunki nie zostały przez oskarżonego spełnione. Zdaniem sądu, nie ma już podstaw do tego, aby przyjmować pozytywną prognozę kryminologiczną wobec Ł. K. (1). Jak wynika z analizy karty karnej, to oskarżonego ostatni raz został skazany wyrokiem z dnia 23.09.2013r, który uprawomocnił się w dniu 25.07.2014r. (k.145) na karę

8 miesięcy pozbawienia wolności, a mimo to w niedużym odstępie czasu oskarżony popełnił kolejne przestępstwa, mimo że miał pełną tego świadomości.

W oparciu art.624§1kpk sąd zwolnił Ł. K. (1) od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych i obciążył nimi Skarb Państwa, z uwagi na fakt, że nie ma on żadnego stałego źródła dochodów, ani też żadnego majątku.